

Wspomnienia o Herscie Bandy Malarskiego

Wspomnienia z dawnych lat które to przechodziły z pokolenia na pokolenie z pod zaboru Rosyjskiego sławnym tu herście mieliśmy tu w kongresurze też sławnego herśka banandy to był postrachem szlachty po dworach i plebaniach księży i po klasztorach był to człowiek który sprawiedliwością chciał podzielić wszystkich i chciał żeby mieli wszyscy dobre za równo to też bo atemu wziął ~~kamienik~~ a biedotę i ubogich spiorał pochodzenie jego było z gospodarki na dwunastu morgach ojciec jego żył a było ich dwunastu braci pochodził ze wsi Goleniowy i tejże gminy powiatu Włoszczowskiego Gubernii Piotrkowski żył on tu w latach 1846 żył i przebywał przeważnie w oklicach Szczekocin, bo miał tu nawet kochankę we Wulce po między starzynom i przyłynkiem gminy Szczemin w tych tu stronach jeszcze dzisiaj starsi pamiętają jak im ojcowie opowiadali o sławnym herście bandy Malarskiego nie jeden raz to była po gminach wygłaszanie że kto by wskazał gdzie przebywa Malarski herst bandy ten otrzyma tysiąc rubli zaraz na rękę ale bogaty nie miał z niem styczności bo chciał być pomiędzy nimi tak szlachtom jak i biedakami to ale żaden nie wiedział że to ten jest herstem bandy Malarskiego bo Malarski chodził zawsze przebrany i dlatego policja miała tu duże trudności wpaść na ślady Malarskiego a Malarski tu żadnego nie zabił ani zamordował ani kogo strzelał bo on gdy potrzebował pieniędzy to na pisał list że potrzeba jemu pieniędzy tyle a tyle przyszykować podpisał się Malarski ale tam się inni słacice zgłosili potrzebował pieniędzy to napisał list do księdza prałata że potrzebuje dwa tysiące rubli no i podpisał się Malarski a no to ksiądz na policję zawiadomił że tu ma przyjść po pieniądze do niego no to całom plebanije policja no i czekali jak prędko nim ją hersta bandy Malarskiego tak ostawi plebanie że aż ciemno było od tej policji aż tu ku wielkiemu zdziwieniu

podjeżdża dwie karety kieleży a biskup na czele wszyscy się
kłaniają jego ekselencji biskupi no i sam biskup się zaintere-
sował tą policją pyta się biskup a co to tu masz tyle policji
a na to ksiądz prałat mu mówi że tu miał przyjść malarski a on
ależ gdzie tam jakiś Malarski by ci tu przyszedł sam prałat nie
wiedział zewtej chwili rozmawia z herstem Malarskim i sam prałat
nie wiedział gdzie jest z tej radości taki go dostojnego gościa
że biskup przyjechał w takim krytycznym pocueszeniu ich strapiiony
pasterzy a co tam za gościna była na przyjęcie tak wspaniałych
gości jedli i pili wina zagraniczne a policja czeka na Malarskiego
a Malarski się już w góscinie u księdza prałata z księżami no i
policja się nie może doczekać a sam malarski się zdziwił że
tyle tu policji czeka na niego A on się tu najlepi gości a
nareszcie ksiądz prałat powiada że tu miał przyjść do niego Malarski
po pieniądze a jakoś go nie widać może że już przyjdzie no i
policja odjechała a malarskiego nie widać to może już nie
przyjdzie no i policja odjechała a owi księżowie około
północy jego ekselencja biskupia sam zarządzał te dwa tysiące
rubli dopiero się ksiądz prałat spamiętał się miejscowemu
księdzu pradowi że jest herstem bandy Malarskiego i że sam
we własnej jest osobie no i zarządzał te dwa tysiące rubli no i

odjechali Malarski to był jeden człowiek sprawiedliwy który to bogatemu wzięł a biedakowi dał na wieś do chłopów to się ubierał z wiśniaka a do miasta prowincjonalnego to założył szkapę do wozu i jechał to był za żyda jechał na targ kupić co im było potrzeba posłuchał co ta opowiadają oni no i chodził po między żydami chłopami a pewnego razu był ~~w kawałku~~ w lesie siedział przy drodze a tu idzie jakaś kobieta no i pyta jej się a dokąd że ta gospośiu a ona kobiecina o panie kochany idę na jarmark z domu krowinom bo coś ona niema co jeść a my jeszcze gorzej biedujemy oto teraz przedmówek my nie mamy jeść i ta krowina też a dzieci 8 miero sam trup nami trza sprzedąć te krowe bo to nie kr krowa ale matka nasza żywicielka nas wszystkich . A oto Malarski wysłuchał to urzykanie wyjął sto rubli no i dał jej mówi masz tu te sta rubli kup co ci się podoba na targu a krowy nie sprzedaj weś ją do domu a te sto rubli dał ci Malarski no i często też malarski jeździł też na do wyszy szlachty przebierał się za chrabiego no i tam się przedstawił jako hrabia w gronie magnatów w towarzystwie tam zdejmował im biżuterję wchodził do pokoju dam damy były pewnie że mają w boku hrabiego a on ją zasypiał no i biżuterję zdejmował a okno pokoju otwierał zdobytą biżuterję oknem puszczał w chusteczce swojej towarzyszą spuszczając bo służba jego na dole czekała jak tam co mistrz im puści co w chusteczce no i wychodził z portotem na salę aż to kilka damom zdjął biżuterję aż wreszcie zrobiło się zamieszanie no i chcieli koniecznie dojść kto się to tam biżuterję tak zajmuje (ale on każdą biżuterję zaraz po zdobyciu czyli po zdjęciu oknem puszczał swoim towarzyszą na dół a tam banda jego odbierała damy spostrzegały że coś jest nie w porządku że tu musi być na sali w pośrud ich grona jakiś doliniarz opryszek a gdy już przyszło do strasznego zamieszania no i urządzili to wszystko wstrzymać ten cały ruch i przeprowadzić kontrole żadnego nie wpuszczać ani wypuszczać ze sali ani na salę

no i zarządzili rewizję wszystkich przepaszani i rewidowano każdego oddzielnie ale Bogu dzięki że żaden nie miał tu żadnych śladów no i wszystko okazało się daremne była ta cała kontrola a biżuterja straciła się bez śladu tak no i damy pozbyły się to swoich różnych drogocennych pamiątkowych biżuterji aż rano wszystko się porozjeżdżało a nie doszli do tego no i okazało się że znikła bez śladu a nie doszli do tego że to ten pan hrabia Wittes miał taki spryt tak to pan Malarski hrabiąle Wittes ubrany na mode francuską. A gdy potrzebował co pieniędzy - to przebierał się za hrabiego za różnych urzędników państwowych no i dojeżdżali do jakiego dworu no i tam się przedstawiał za hrabiego no i zdobył tam parę tysięcy no i pojechali dali mistrz Malarski żadnego nie mordował ani strzelał nie odbierał żadnemu życia tak bo on walczył ze szlachtem którzy to naród gnębili państrzyzną i różnymi powinnościami względem szlachty i rząd który to tak samo i kleru który to jedna ręka była kler który to nawoływał poddanych że jest postanowione przez Boga że szlachcie jest przez Boga a ten biedny i wynędzniały pracujący lud jest obowiązany szlachcie ulegać jako zwierzchnikowi nad tą nędzą gnębiącą przez rząd i wszelką magnaterję bo tak Bóg dał że jeden bogaty a drugi nędzacz i ten nędzacz miał ulegać temu bogatemu bo to pan Bóg tak postanowił jak księża im pomagali mieli poparcie ze wszech stron tak kler trzymał w szponach nie uświadomionego państrzynianego chłopca wieniec był słuchać szlachty i kleru to też herst Malarski walczył z panami klerem o to było jego hasło bogatemu wziąć a biedakowi dać tak też czynił że bogatemu wziął a ubogiemu dał no i były by żył do dzisiaj tak jak jego sława w pamięci została do dzisiaj ale nie szczęśliwa Kochanka co go zdradziła że Malarski chodzi nie raz do niej no i policja już tu pilnowała no i pewnego dnia przyszedł tu Malarski jeszcze ostatni raz bo strażnicy obserwowali cały dom a on się zaczął bronić strzelał do nich i walczył do ostatni kropli krwi ale ich było więcej trzymali się

jednak no i na statku brakło mi amunicji no i chciał oknem wysko-
czyć i uciekał do lasu no i jeden maskał strażnik przytoczył się
do malżera strzelił za uciekającym no i pad zastrzelił go. A zato
zamiast się spodziewał nagrody to on dostał 14 dni ścisłego areztu
za niego że go zastrzelił bo władze chciały zobaczyć żywego bo
władze wynaczali nagrody ale nie było takiego żeby go sprzedał
za parę rubli bo on by mu dał więcej niżeli rząd rosyjski bo on
mógł dostać od samego Malarskiego parę set rubli dlatego władze chci-
ły go zobaczyć żywego że on nieraz chodził po między nimi a oni nie
wiedzieli że to jest Malarski bo on się przebrał dlatego władze
chcieli go zobaczyć jak Malarski wyglądał żywy a tu im poszło
inaczej zastrzelony we wsi wulce a pochowany w kuchowie gminy
Secemin, tak gdyby był kochanki nie miał to by był żył do naszych
czasów ale kochanka się ułakomiła że jak go wyda to dostanie
nagrody z pięć tysięcy rubli a tu nie nie dostała, bo kochanek
pad trupem tak się skończyła historia o malarskim bo najmniejsze
dziecko znało go we wszystkie czasy w każdej wsi a zwłaszcza w tych okoli-
cach jak staryny kucków przytynek tak Malarskiego znali bo on to
nie ominął żadnego biedaka czy to na drodze czy to we wsi to
zawsze biedaka poratował i spierał ubogich zawsze ubogiemu dał
parę rubli tak zakończył życie ten co był postrachem szlachty
panów magnatów księży dziedziców on sobie dał radę z każdym.
Czytelnicy ciekawi tej historii niech się dowiadują w okolicach
Szczekocin, w starynach tam on chodził do walki a starzyny są 6ki
za Szczekocinami na duży zachód szkoda takiego człowieka co walczył
o równo uprawnienie dla każdego jeden miał wszystkiego w brut a drugi
głodem chandlował i nędzy był bo chociaż w tych czasach była
państrzyną to on jednak wziął bogatemu a dla biedakowi bo on
gdy się rychtował do szlachy to się sam przebrał i pojechał
do niego po pieniądze bo Malarski miał sposób na wszystko dawał
sobie radę ze swoją bandą ale czy to jest prawda o tej historii
o Malarskim to można się jeszcze i dzisiaj o tem przekonać, a naj-
więcej go znali we wsi Starzyny bo on tam najwięcej bywał bo tam
..... dał swoi kochanki .